



Współpraca Joe Bidena z progresywnymi Demokratami

Mateusz Piotrowski

Joe Biden jest już pewnym kandydatem Partii Demokratycznej w listopadowych wyborach prezydenckich. W toku kampanii nawiązał współpracę z demokratycznymi politykami o lewicowych poglądach. Żeby pozyskać jak najszerzy elektorat, adaptuje ich socjalne postulaty dotyczące służby zdrowia, opieki społecznej oraz polityki klimatycznej. Zostawia mu to dużą swobodę w formułowaniu postulatów w zakresie polityki zagranicznej. Trwające w USA protesty społeczne mogą zmusić Bidena do poszerzenia współpracy z politykami reprezentującymi mniejszości.

W związku z wycofaniem się wszystkich kontrkandydatów z prawyborów pewne jest, że podczas sierpniowej konwencji Partii Demokratycznej (PD) Joe Biden, były wiceprezydent w administracji Baracka Obamy (2009–2017), zdobędzie partyjną nominację w wyborach prezydenckich. Biden dąży obecnie do uzyskania poparcia elektoratu, który w prawyborach głosował na jego rywali – senatorów Berniego Sandersa i Elizabeth Warren, reprezentujących tzw. frakcję progresywną. Jest to grupa polityków wyróżniająca się lewicowymi poglądami, skupiająca się na kwestiach społecznych. [Jej znaczenie wzrosło w ostatnich latach](#) – w wyborach do Izby Reprezentantów w 2018 r. progresywiści zdobyli 98 spośród wszystkich 235 mandatów, które uzyskała PD. Decyzja o włączeniu ich w działania sztabu wyborczego Bidena pokazuje siłę frakcji progresywnej i znaczenie jej najważniejszych przedstawicieli. Demokraci chcą dzięki szerokiej współpracy uniknąć sytuacji z 2016 r., kiedy sami politycy, a tym bardziej elektorat, niewystarczająco zjednoczyli się wokół kandydatury Hillary Clinton.

Zakres współpracy. Jeszcze w trakcie prawyborczej rywalizacji kandydaci wycofujący się z rywalizacji udzielali poparcia Bidenowi. Ostatecznie Sanders i Warren, gdy także zawiesili swoje kampanie, szybko podjęli taką samą decyzję. Kandydaturę Bidena wsparli również inni czołowi progresywiści w Kongresie – przewodniczący ich koła Pramila Jayapal i Mark Pocan oraz ich zastępca i szef sztabu wyborczego Sandersa Ro

Khanna. Wśród potencjalnych kandydatek na wiceprezydenta (Biden złożył obietnicę powierzenia tej roli kobiecie) wymieniane są dwie progresywistki – Elizabeth Warren i Stacey Abrams (członkini Izby Reprezentantów stanu Georgia w latach 2007–2017 i kandydatka na gubernatora Georgii w 2018 r.).

Ponadto sztab Bidena zdecydował się na powołanie zespołów, w ramach których współpracują Demokraci progresywni i umiarkowani. Ich celem będzie wypracowanie rekomendacji dla kampanii Bidena w ostatnich jej miesiącach, po sierpniowej konwencji. Zespoły działają w sześciu obszarach, które uznane zostały przez sztab Bidena za kluczowe dla współpracy – edukacja, gospodarka, imigracja, polityka klimatyczna, reforma prawa karnego i opieka zdrowotna. Wśród nich nie ma polityki zagranicznej (przy czym imigracja oraz zmiany klimatu są postrzegane jako kwestie wewnętrzne), co wskazuje na mniejsze znaczenie tego obszaru w kampanii wyborczej.

Wobec pandemii COVID-19 dla progresywiistów istotne są reformy ochrony zdrowia, ubezpieczeń społecznych i polityki socjalnej. Promowane przez nich pomysły zostały już częściowo wykorzystane przez Kongres i administrację Trumpa jako [tymczasowe rozwiązania pomocowe](#) (m.in. rozszerzenie grupy objętej rządowym ubezpieczeniem społecznym, zwiększenie pomocy socjalnej). Dążą więc do ich utrzymania.

Konsekwencje dla koncepcji polityki zagranicznej Bidena. Polityka zagraniczna nie jest ani priorytetem we

współpracy Bidena z progresywiściami, ani kluczowym tematem dla wyborców. Znaczenie tego obszaru zmniejszą dodatkowo walka ze skutkami pandemii oraz protesty społeczne i wywołana nimi debata o sytuacji czarnoskórej mniejszości i brutalności policji w USA. Progresywiści krytykują podejście Bidena do polityki zagranicznej, uważając je za mocarstwowe nastawienie do pozycji USA na arenie międzynarodowej. Ich głównym postulatem jest ograniczenie wykorzystania przez USA sił zbrojnych, a co za tym idzie redukcja wydatków na obronność. Kwestie te mogą stać się osią sporu – Biden uważa, że zagraniczna obecność amerykańskich wojsk jest istotna dla globalnego pokoju i stanowi istotny element wypełniania przez USA zobowiązań sojuszniczych.

Zdaniem Bidena najpoważniejszym wyzwaniem dla USA będzie rywalizacja z Chinami. Podejście w stosunkach gospodarczych wobec ChRL miałyby być oparte na podejmowanych wspólnie z sojusznikami działaniach odwetowych za stosowanie nieuczciwych praktyk w handlu międzynarodowym i kradzież własności intelektualnej. Ponadto Biden postuluje wzmocnienie stanowiska USA wobec ChRL w kwestii przestrzegania prawa międzynarodowego i praw człowieka. W wymiarze militarnym popiera zacieśnienie współpracy z sojusznikami w Azji i wzmocnienie regionalnej obecności wojsk USA.

Wobec Rosji Biden zapowiada utrzymanie polityki odstraszania. Jako działania priorytetowe w tym obszarze wskazuje wsparcie Ukrainy w celu rozwiązania konfliktu w Donbasie i dążenie do zwrotu Krymu oraz dalsze wzmocnianie wschodniej flanki NATO. Polityka USA w sprawie eksportu LNG, która służy ograniczaniu wpływów Rosji w europejskim sektorze energetycznym, nie ulegnie zmianie. Biden jednocześnie wskazuje na potrzebę dialogu z Rosją (a także z Chinami) w kwestii kontroli zbrojeń – opowiedział się za utrzymaniem [Traktatu Nowy START](#) i skrytykował [wypowiedzenie przez USA Traktatu o otwartych przestworzach](#).

Priorytetem dla Bidena może być również odwrócenie niektórych decyzji Trumpa, które zburzyły osiągnięcia administracji Obamy i osłabiły międzynarodową pozycję USA. Głównymi działaniami na tym polu wydają się powroty do [porozumienia paryskiego](#) i [umowy nuklearnej z Iranem \(JCPOA\)](#).

Biden zapowiada poprawę relacji transatlantyckich z Unią Europejską i jej państwami członkowskimi oraz wewnątrz NATO. Postuluje również przegląd sojuszy USA w oparciu o wspólne wartości, co miałyby prowadzić do ograniczenia, a w skrajnych przypadkach zaprzestania współpracy z rządami państw ocenianymi przez PD jako autorytarne lub odchodzące od demokracji. Ten postulat

jest silnie akcentowany przez progresywiściami – pojawia się np. w odniesieniu do Arabii Saudyjskiej, Brazylii, Filipin, Izraela, Turcji czy Węgier.

Wnioski. Biden i progresywiści współpracują w zakresie polityki wewnętrznej. Jeżeli Biden wskaże kobietę z tej frakcji na wiceprezydentkę, agenda ich współpracy mogłaby się rozszerzyć. Zaangażowanie progresywnego elektoratu wydaje się pozytywnie wpływać na wyborcze szanse Bidena. W ostatnich ogólnokrajowych sondażach oraz w większości stanów postrzeganych jako kluczowe dla prezydenckiej rywalizacji w 2020 r. utrzymuje on kilkuprocentową przewagę nad Trumpem. Wzmocnienie współpracy z progresywiściami i ewentualne przesunięcie w lewą stronę raczej nie zagraża utratą poparcia wśród centrowych wyborców, którzy przyczynili się do sukcesu Bidena w prawyborach. Elektorat PD jako nadrzędny cel postrzega zakończenie prezydentury Trumpa.

W niektórych sondażach przewaga Bidena wzrosła w związku z protestami po śmierci George'a Floyda. Trump postrzegany jest jako przywódca dzielący społeczeństwo i zaostrzający konflikty społeczne, na czym zyskuje Biden. Zwrócenie uwagi opinii publicznej na kwestię nierówności społecznych i dyskryminacji mniejszości może zmusić go do szerszej współpracy z politykami z mniejszości rasowych, spośród których wielu jest progresywiściami. Nowy temat w kampanii wyborczej obniża zainteresowanie wyborców podjętą wcześniej problematyką, w tym polityką zagraniczną, w konsekwencji czego również kandydaci skupiają się na najbardziej istotnych kwestiach w kontekście wyborczym.

Mało prawdopodobne, by promowana przez progresywiściami redukcja wojskowego zaangażowania USA negatywnie wpłynęła na dalsze wzmocnienie wschodniej flanki NATO i zwiększanie obecności wojsk w Azji. W Kongresie panuje zgoda co do potrzeby prowadzenia tych działań, także w celu wzmocnienia sojuszy USA z państwami regionu w celu odstraszania Chin i Rosji. Dlatego Biden może być tym bardziej zachęcany przez progresywiściami do nawiązania z Rosją dialogu o rozbrojeniu, kontroli zbrojeń i środkach budowy zaufania. [Większe zagrożenie dla planów zwiększenia wojskowego zaangażowania w tych rejonach stanowi cięcie wydatków rządowych](#), które mogą być niezbędne ze względu na gwałtowny wzrost długu publicznego (o ponad 2 bln dol. od marca br.) w wyniku kryzysu wywołanego pandemią COVID-19. Z tego powodu nie należy się spodziewać, by ewentualna administracja Bidena zrezygnowała z forsowania celu wydatkowego 2% PKB na obronność wśród sojuszników w NATO, zwłaszcza że został on przyjęty w wyniku presji administracji Obamy.